

ŻYCIE DUCHOWE

ZIMA 125/2026

Ojczyzna duchowa Leona XIV

Wydawca

Prowincja Polski Południowej
Towarzystwa Jezusowego
Wydawnictwo WAM

Zespół redakcyjny

Józef Augustyn SJ
Marek Blaza SJ
Tadeusz Hajduk SJ
Dariusz Kowalczyk SJ
Wacław Królikowski SJ
Stanisław Lucarz SJ (redaktor naczelny)
Tomasz Oleniacz SJ
Katarzyna Stokłosa (sekretarz redakcji)
Artur Wenner SJ

Układ graficzny

Anna Pochopień

Projekt okładki i skład

Andrzej Sochacki

Zdjęcie na okładce
Giovan Gioseffo dal Sole, *Święty Augustyn*
(XVII w.), Muzeum Łazienki Królewskie,
Warszawa
fot. Lech Sandzewicz, Andrzej Ring

Zdjęcie na s. 148 Jacek Taran
Zdjęcie na s.164 Irena Świerdzewska/
Idziemy

Superiorum permissu

ISSN 1232-9460

E-ISSN 2084-2783

Adres redakcji: ul. Kopernika 26,
31-501 Kraków, tel. 12 62 93 292
e-mail:

Zycie.Duchowe@wydawnictwowam.pl
www.zycie-duchowe.pl

Ojczyzna duchowa Leona XIV



Stanisław Łucarz SJ O duchowej drodze Roberta Prevosta	4
Beniamin Łukasz Kuczała OSA Charyzmat Zakonu św. Augustyna	8
M. Lucia Solera OSA Kim są augustianki? Żeńska odmiana charyzmatu augustiańskiego	17
Wiesław Dawidowski OSA Mój przełożony ojciec Robert	28
Piotr Lamprecht OSA W rodzimej Prowincji Zakonu Roberta Prevosta. Augustiański nowicjat w Racine	33
Ks. Augustyn Eckmann Mój Święty Augustyn	41
Giancarlo Pani SJ Ewangelia mnie przeraża. Dobry biskup według św. Augustyna	53
Robert Francis Prevost OSA Urząd i władza przeora	66
Leon Nieścior OMI W Nim jednym jesteśmy jedno. O słowach św. Augustyna w dewizie przyszłego papieża	78

Tomasz Kopczyński SJ Papież Leon XIII. Wzór dla nowego Ojca Świętego	87
Frank Gutierrez Blas SJ Papież, który stał się Peruwianczykiem	95
Ks. Robert J. Woźniak Racjonalność serdeczna albo o Kościele w Peru	103
Andrzej Sarnacki SJ <i>Dilexi te</i> – o miłości do ubogich. Adhortacja papieża Leona XIV	115
Teodozjusz Roman Hren OSBM Z Ukrainą w sercu. Papież Leon XIV o prawdziwym, sprawiedliwym i trwałym pokoju	124
DUCHOWOŚĆ ĆWICZEŃ Paweł Szpyrka SJ Jezuici w służbie biskupa Rzymu	134
ROZMOWY DUCHOWE Kard. Grzegorz Ryś Teraz Piotr ma na imię Leon	148
Ks. Henryk Zieliński Media to przedpola wiary	164
POMÓDL SIĘ Stanisław Łucarz SJ Miłość i pokora. Medytacja ignacjańska	180
LEKTURY	184
OGŁOSZENIA	187

Na początek...

O duchowej drodze Roberta Prevosta

Miniony rok 2025 to rok wielkich jubileuszy. Dwa z nich miały bardzo mocny wymiar duchowy, co odnotowaliśmy w „Życiu Duchowym”, poświęcając im zeszlóroczny numer zimowy i jesienny. To także rok odejścia do Pana papieża Franciszka, co też znalazło na naszych łamach duchowe echo w numerze letnim poświęconym jego ostatniej encyklice *Dilexit nos*, którą papież Franciszek uznał za klucz do rozumienia swego pontyfikatu. Był to też – dla chrześcijanina nie może być inaczej – rok otwarcia na to, co nowe – jak czytamy u proroka Jeremiasza, gdzie pośród lamentacji znajdujemy zaskakujące słowa: „Odnawia się ona co rano: ogromna Twa wierność” (Lm 3,23). Tą najważniejszą nowością jest wybór Roberta Francisa Prevosta OSA na papieża. I to właśnie nowemu papieżowi poświęcamy niniejszy numer „Życia Duchowego”. Naszym hasłem przewodnim są słowa: „Ojczyzna duchowa Leona XIV”, bo też nie zamierzamy się w nim zajmować biografią czy działalnością Roberta Prevosta OSA. Na ten temat napisano już kilka książek i niezliczoną ilość artykułów. My zaś, jeśli już się do tego odwołamy, to tylko w tej mierze, w jakiej jest ona świadectwem jego duchowości.

Fundamenty duchowości kształtują się już we wczesnym dzieciństwie, niektórzy twierdzą, że nawet w okresie prenatalnym. Liczne tego przykłady znajdziemy zarówno w Biblii, jak i w historii Kościoła, aż po czasy dzisiejsze. Są to zazwyczaj świadectwa matek, które swoje jeszcze nienarodzone dzieci ofiarowały Bogu. Nie wiemy, jak było w przypadku matki Roberta Prevosta, ale i ona sama wychowała się w bardzo wierzącej rodzinie, bo przecież nie przypadkiem dwie jej siostry wstąpiły do zakonu. Jak zaświadcza sam Robert Prevost w wywiadzie udzielonym włoskiej telewizji RAI na krótko przed wyborem na papieża, dorastał w wierzącej, katolickiej rodzinie, a jego

rodzice byli bardzo zaangażowani w życie parafii¹. Była to parafia Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w Dolton na południowych przedmieściach Chicago. Adam Sosnowski w książce *Leon XIV. Biografia ilustrowana*, porównując Dolton i Wadowice, pisze: „Choć obie miejscowości dzieli ocean, równocześnie coś głęboko łączy te dwa światy – duch miejsca, w którym religia, rodzina i codzienna prostota kształtują człowieka od najmłodszych lat. Dolton, podobnie jak dawne Wadowice, było miejscem, gdzie wiara była nie tylko w kościele, ale i przy kuchennym stole, gdzie sąsiedzi znali się po imieniu, a ksiądz był postacią w krajobrazie jak mleczarz czy nauczyciel”².

Nic też dziwnego, że Robert rozpoczął swoją edukację w miejscowej szkole parafialnej i że idąc za przykładem rodziców, angażował się w życie parafialne. Najpierw był ministrantem, a potem także członkiem chóru parafialnego. Jak przyznaje w przywoływanym wywiadzie, patrząc na miejscowych księży, zrodziła się w nim „myśl o możliwości zostania księdzem”. Idąc za tą myślą, po ukończeniu szkoły parafialnej zapisał się do Mniejszego Seminarium Ojców Augustianów (St. Augustine Seminary High School) w Holland, w stanie Michigan. Opuścił więc dom rodzinny i rozpoczął nowy etap swojego życia, który w wymiarze duchowym naznaczony był konkretnym rozeznawaniem powołania. W tym czasie zaczął też chłonać duchowość augustiańską. W rozeznawaniu bardzo ważną rolę odgrywał jego ojciec. We wspomnianym wywiadzie dla RAI mówił o nim: „nie był co prawda kierownikiem duchowym, ale rozmawialiśmy o bardzo konkretnych sprawach, o wątpliwościach, które mogą pojawić się, gdy młody człowiek myśli: «może lepiej porzucić to życie i ożenić się, mieć dzieci»... A on, dzięki swojemu doświadczeniu, mówił o takich sprawach, jak intymność między nim a moją mamą i jak bardzo jest ona ważna, ale także o tym, jak ważne w życiu powołania do

1 Por. Robert Francis Prevost, *l'intervista esclusiva prima dell'elezione*, za: <https://www.raiplay.it> (dostęp: 20.11.2025).

2 A. Sosnowski, *Leon XIV. Biografia ilustrowana*, Kraków 2025, s. 38–39.

kapłaństwa są bliskość z Chrystusem, poznanie Jezusa i prawdziwe poznanie miłości Boga w życiu wszystkich chrześcijan. Nawet jeśli słyszałem to może sto razy od wychowawców, innych księży, kiedy mój ojciec mówił mi o tym w bardzo ludzki, ale też bardzo głęboki sposób, powiedziałem sobie: tutaj trzeba słuchać, dużo myśleć o tym, co on mi mówi”.

Po studiach matematycznych ostatecznie dojrzała decyzja o wstąpieniu do nowicjatu augustianów. Rozpoczął się w ten sposób kolejny etap duchowej drogi Roberta Prevosta: przyswajania charyzmatu augustiańskiego. W numerze o charyzmacie tym piszą najbardziej w tym względzie kompetentni autorzy. To znani polscy augustianie: Beniamin Łukasz Kuczała OSA, obecny prowincjał ojców augustianów w Polsce; Wiesław Dawidowski OSA, prowincjał polskich augustianów w czasie, gdy Robert Prevost był przełożonym generalnym zakonu; a także Piotr Lamprecht OSA, poeta, który nowicjat augustiański odbył w Chicago, wśród amerykańskich augustianów, a więc w fizycznej i duchowej ojczyźnie obecnego papieża. Pięknym i cennym dopełnieniem tego wątku jest artykuł Lucii Solery OSA z klasztoru augustianek w Rossano na południu Włoch, która przedstawia żeńską odmianę charyzmatu augustiańskiego. Nie mogliśmy w numerze pominąć osoby, z której ów charyzmat wyrasta, a więc samego św. Augustyna. Píše o nim najwybitniejszy jego znawca w Polsce, ks. prof. Augustyn Eckmann, zaś wizję biskupa według św. Augustyna przedstawia Giancarlo Pani SJ, w artykule o znamienym tytule – zaczerpniętym z pism św. Augustyna – *Ewangelia mnie przeraża*.

Drugą ojczyzną obecnego papieża stało się Peru. Robert Prevost przyjął nawet obywatelstwo tego kraju. Mamy stamtąd dwa świadectwa: peruwiańskiego jezuity Franka Gutierrez Blasa i ks. prof. Roberta Woźniaka. Biskupie i papieskie hasło obecnego papieża, zaczerpnięte z dzieł św. Augustyna: *In illo uno unum*, wyjaśnia patrolog ks. prof. Leon Nieścior OMI, natomiast Tomasz Kopczyński SJ pisze

o papieżu Leonie XIII, który stał się wzorem dla obecnego papieża. Otrzymaliśmy też zgodę od rektora Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza w Rzymie, gdzie Robert Prevost się doktoryzował, na przetłumaczenie i publikację fragmentu jego rozprawy doktorskiej pod tytułem: *Urząd i władza przeora*. Jesteśmy bowiem przekonani, że zaprezentowana tam wizja przełożeństwa może być wskazówką, jak obecny papież realizował i będzie realizował swój urząd jako zwierzchnik kiedyś zakonu, potem diecezji, a teraz całego Kościoła. Z kolei o stosunku obecnego papieża do Ukrainy i toczącej się tam wojny pisze Teodozjusz Roman Hren OSBM, a o pierwszym oficjalnym dokumencie papieża Leona XIV – adhortacji apostolskiej *Dilexite* – Andrzej Sarnacki SJ.

W dziale „Duchowość Ćwiczeń” znajdziemy artykuł Pawła Szpyrki SJ zatytułowany *Jezuici w służbie biskupa Rzymu*. Cały zaś numer wieńczą dwa wywiady: z kard. Grzegorzem Rysiem o jego doświadczeniu konklawe i z ks. Henrykiem Zielińskim o mediach jako przedpolu wiary, co bliskie jest też nowemu papieżowi, ponieważ to bodaj pierwszy papież, który od lat obecny jest w mediach społecznościowych. Ufamy, że numer ten przybliży naszym Czytelnikom duchową sylwetkę Leona XIV i pomoże im go nie tylko rozumieć, ale także pokochać.

Stanisław Łucarz SJ





Beniamin Łukasz Kuczała OSA

Charyzmat Zakonu św. Augustyna

Dar, który jednoczy

Żywe doświadczenie Chrystusa od wieków stanowi dla człowieka źródło przemiany i inspirację do nowego stylu życia. Gdy pada na podatny grunt wnętrza, rodzi głębokie poruszenie i pragnienie, by zachować to doświadczenie żywe – nie tylko dla siebie, lecz także dla innych. Dobro bowiem, które ma charakter osobowy, nie może być zatrzymane, ale z natury swej pragnie się udzielać. Dlatego doświadczenie spotkania z Chrystusem tak często prowadziło – i wciąż prowadzi – ludzi do tworzenia wspólnot, w których mogą je chronić, pogłębiać i przekazywać dalej. Nierzadko wspólnoty te – zaaprobowane oficjalnie przez Kościół – przeradzają się w instytuty życia konsekrowanego, wpisujące się w bogatą mozaikę charyzmatów, jakie Duch Święty wzbudza w historii dla dobra całego ludu Bożego. Podobny proces odnajdujemy także w dziejach augustianów. Historia tego Zakonu, bardziej złożona niż w przypadku

wielu innych zgromadzeń, wyróżnia się własną, niepowtarzalną specyfiką. Aby w pełni zrozumieć jego charyzmat, trzeba sięgnąć zarówno do starożytności związanej z osobą św. Augustyna, jak i do średniowiecza, gdy w XIII wieku doszło do formalnego założenia Zakonu.

Początek, który trwa

Z doświadczenia żywego Boga obecnego w sercu Augustyna i w życiu jego przyjaciół narodziła się Reguła św. Augustyna. Nie była ona systematycznym traktatem, lecz prostym przewodnikiem życia: wspólnota dóbr, modlitwa jednego serca, zgłębianie Pisma oraz wzajemna służba pod przewodnictwem przełożonego i kapłana. Jej naturalnym dopełnieniem były liczne listy i traktaty, w których Augustyn odpowiadał na pytania uczniów, wiernych i przyjaciół, ukazując życie chrześcijańskie zakorzenione w przyjaźni i jedności serc. Wspólnoty, które prowadził, cieszyły się tak wielkim uznaniem, że Kościoły lokalne powierzały jego uczniom urząd prezbiterów, a nierzadko także biskupów. Augustyn dostrzegał w życiu wspólnotowym harmonię między kontemplacją a działaniem. Cenił głębię modlitwy, ale nie sprzeciwiał się, gdy ktoś opuszczał klasztor, aby podjąć posługę duszpasterską. Wiedział, że chrześcijanin służy Bogu tam, dokąd zostaje posłany – zarówno w ciszy klasztoru, jak i w gielku codziennych obowiązków.

Choć wspólnoty odwołujące się do jego Reguły w Afryce Północnej zniknęły wskutek inwazji Wandalów, podbojów Bizancjum

i najazdów muzułmańskich, duch św. Augustyna przetrwał. Jego pisma i przykład życia przeniknęły do świata łacińskiego, stając się źródłem inspiracji dla myślicieli, reformatorów i nowych wspólnot Kościoła.

Duchowy przewodnik nowego zakonu

W XII i XIII wieku, szczególnie w Toskanii, zaczęły powstawać niewielkie wspólnoty pustelników. Byli to bracia pragnący życia w prostocie, modlitwie i ascezie, bez jasno określonego odniesienia do któregoś z wielkich mistrzów duchowych. Świat wokół nich zmieniał się gwałtownie. Ludzie opuszczali wsie i gromadzili się w miastach, szukając pracy i bezpieczeństwa. Kościół stanął wobec nowych wyzwań: tradycyjne klasztory i opactwa nie wystarczały już, by sprostać potrzebom duszpasterskim nowych społeczności. Mieszczanie i ubodzy szukali własnych dróg rozumienia Ewangelii, niekiedy ocierając się o granice herezji, a dotychczasowe formy duszpasterstwa nie zawsze były w stanie na to skutecznie odpowiedzieć.

Wezwaniu epoki wyszli naprzeciw św. Franciszek z Asyżu oraz św. Dominik, zakładając zakony, które miały nieść Ewangelię ludziom miast. Ich dzieło było wielkie, ale nie obejmowało całej przestrzeni potrzeb Kościoła. W tym samym czasie grupa pustelników, widząc konieczność działania, zwróciła się do papieża Innocentego IV, prosząc o pomoc w stworzeniu nowego zakonu, który mógłby pomóc w dziele ewangelizacji. Papież nie tylko przychylił się do tej prośby, ale dostrzegając w tym

odpowieź na własne poszukiwanie, nakazał, by nowa wspólnota oparła swoje życie na Regule i duchowości św. Augustyna, czyniąc go swoim ojcem. Tradycja przekazała również legendę: Innocenty miał we śnie ujrzeć biskupa Hippony z wielką głową i drobnym ciałem. Odczytano to jako znak, że płodna myśl Augustyna potrzebuje nowych ram, aby mogła służyć Kościołowi, a decyzję papieską uznano za początek Zakonu.

Ustanowienie św. Augustyna ojcem nowego zgromadzenia nie było jedynie gestem formalnym. W perspektywie Kościoła oznaczało to, że żywe źródło jego nauczania i doświadczenia wspólnotowego stało się fundamentem dla kolejnych pokoleń. Augustyn, który sam widział w jedności i braterstwie drogę do Boga, stał się duchowym przewodnikiem nowego Zakonu. Papieskie wskazanie ukazało więc, że myśl Doktora Kościoła ma nie tylko wartość teologiczną, ale także moc kształtowania konkretnego stylu życia – życia oddanego Bogu i Kościołowi w braterskiej wspólnocie.

W 1244 roku Zakon Pustelników św. Augustyna rozpoczął oficjalną działalność. W następnych latach dołączyły do niego inne wspólnoty, a w 1256 roku przyjął ostateczną formę kanoniczną. To, że Zakon od początku wyrastał z inicjatywy papieża, nadawało mu szczególny rys: mocną więź ze Stolicą Apostolską i gotowość służenia Kościołowi tam, gdzie był najbardziej potrzebny.

Charyzmat i misja

Zakon braci augustianów powstał, by głosić Ewangelię ludziom żyjącym w zmieniającej się rzeczywistości społeczno-ekonomicznej. Jego fundamentem była nauka i przykład biskupa Hippony. Zakonnicy od początku promowali braterstwo, jedność, wierność Kościołowi oraz umiłowanie Pisma Świętego i teologii. Nie była to pierwsza wspólnota zakonna oparta na Regule św. Augustyna, ale wyróżniała się nowym spojrzeniem: Reguła nie pozostała tylko dokumentem prawnym, lecz stała się fundamentem stylu duszpasterskiego. Tam, gdzie przybywali bracia augustianie, wierni mogli doświadczać Kościoła jako królestwa Bożego – braterskiej wspólnoty ludzi grzesznych, skupionych wokół biskupa Rzymu i odkupionych męką oraz zmartwychwstaniem Chrystusa.

Wierność papieżowi była znakiem rozpoznawczym nowych zakonników w pierwszych wiekach działalności. Tożsamość Zakonu kształtowała się na styku kilku nurtów: tradycji pustelniczej, ruchu mendykanckiego i myśli Augustyńskiej. Pogodzenie ich wymagało czasu i kolejnych etapów: redakcji konstytucji, tworzenia klasztorów kontemplacyjnych, stowarzyszeń świeckich i podejmowania misji wśród wyznawców innych religii.

Wiek XX dzięki Soborowi Watykańskiemu II przyniósł impuls do głębszej refleksji nad charyzmatem, ukazując potrzebę powrotu do źródeł oraz otwarcia na znaki czasu. Zakon podjął studia patrystyczne i historyczne, które pozwoliły lepiej określić

jego własną tożsamość. Zmiana nazwy w Konstytucjach z 1968 roku – usunięcie słowa „pustelnicy” – nie była jedynie formalnością, lecz wyrazem odkrycia, że istotą zakonu jest braterska wspólnota, zakorzeniona w tradycji Augustyńskiej i pustelniczej, a równocześnie otwarta na szeroko pojętą ewangelizację. W świetle soboru wspólnota augustiańska nie jawi się już jako sama struktura administracyjna, lecz jako rodzina. Wszyscy bracia mają tę samą godność, a dary otrzymane od Boga służą wspólnemu dobru. Augustianie cenią *otium sanctum* – święty odpoczynek w kontemplacji, ale łączą go ze służbą Kościołowi i światu.

Ten wymiar nie był w pierwszych latach po soborze jednoznacznie obecny – początkowo koncentrowano się niemal wyłącznie na życiu wspólnotowym traktowanym jako cel sam w sobie. Takie spojrzenie okazało się jednak sprzeczne z powszechnie przyjętym rozumieniem charyzmatu zakonnego, który zawsze łączy życie wspólnotowe z misją, a także z tradycją samego Zakonu sięgającą XIII wieku. Dlatego został on uzupełniony mocniejszym podkreśleniem otwarcia na potrzeby ludzkości, ujmowanej z perspektywy chrześcijańskiej.

Dziś celem Zakonu jest wspólne szukanie i uwielbianie Boga w jedności i braterstwie, które obejmuje także siostry kontemplacyjne, zgromadzenia agregowane do Zakonu i świeckich. Bracia podejmują szeroką działalność: prowadzą szkoły i uniwersytety, głoszą misję ludowe i *ad gentes*, angażują się w dzieła społeczne i pracują na forum międzynarodowym. W ten sposób

tradycja augustiańska wnosi w życie świata ideę *tranquillitas ordinis* – pokoju jako ładu wynikającego z właściwej relacji z Bogiem, bliźnim i sobą samym. Ten cel może być zrealizowany tylko wtedy, gdy Bóg rzeczywiście zajmie pierwsze miejsce. Wyraża się to w liturgii, w życiu wspólnotowym, w modlitwie i w studium, w posłudze duszpasterskiej odpowiadającej na potrzeby Kościołów lokalnych i w codziennej pracy – intelektualnej i fizycznej. Wszystkie te elementy składają się na jedno światodectwo, które Zakon pragnie dawać współczesnemu światu.

Wewnętrzny porządek

Charyzmat augustiański można streścić w jednym zdaniu: przepowiadanie królestwa Bożego oparte na ewangelicznym braterstwie. Aby jednak mógł być wiarygodnie realizowany, wspólnota sama musi żyć tym, co głosi. Wewnętrzny ład nie jest więc sprawą drugorzędną ani wyłącznie organizacyjną – stanowi fundament, dzięki któremu misja przynosi owoce.

Podstawowym wymiarem tego ładu jest równość w godności braci, która wyraża się poprzez miłosierną sprawiedliwość. Oznacza to, że każdy zakonnik traktowany jest z takim samym szacunkiem, a to, co otrzymuje od wspólnoty, odpowiada jego realnym potrzebom w realizacji powołania chrześcijańskiego oraz jego misji w Zakonie. Reguła św. Augustyna przypomina, że jedni – choćby z przyczyn zdrowotnych – potrzebują więcej, inni mniej, i że to naturalne. Nawet w prostych sprawach, jak ubranie czy pożywienie, każdy powinien mieć to, co pozwala

mu żyć godnie i pełnić swoją misję. „Szczęśliwszy jest jednak ten, kto mniej potrzebuje”, bo prostsze życie daje większą wolność i czyni człowieka bardziej otwartym na Boga i bliźniego.

Tak rozumiana sprawiedliwość chrześcijańska sprawia, że wspólnota wzrasta. Bracia dzielą się tym, co mają, a każdy wnosi do wspólnego dobra swoje zarobki, zdolności i doświadczenie. Dzięki temu klasztor staje się nie tylko budynkiem, ale prawdziwą rodziną, która istnieje po to, by służyć Kościołowi i światu. Dlatego papieże od wieków dawali augustianom swobodę działania, by mogli iść tam, gdzie Kościół najbardziej ich potrzebuje.

Specyfika Zakonu jako wspólnoty braterstwa apostoelskiego wyraża się w gotowości do podejmowania misji. Studium pomaga lepiej głosić Ewangelię współczesnej kulturze, prostota życia czyni świadectwo wiarygodnym, a bliskość z ludźmi sprawia, że braterstwo nie pozostaje teorią. Augustianie jako zakonnicy żyją oddzieleni od świata w duchu swojego powołania, ale nie są wyobcowani – trwają wśród ludzi, dzieląc ich codzienność i ukazując sposób życia oparty na Ewangeli.

Ten wewnętrzny porządek objawia się także w sposobie podejmowania decyzji. Najważniejsze sprawy rozstrzygane są wspólnie na kapitułach, gdzie każdy ma prawo głosu. Przełożeni nie są panami, lecz pierwszymi sługami, którzy troszczą się o braci. Kierowanie staje się więc formą służby, a nie dominacji. Każdy brat pozostaje współodpowiedzialny za wspólnotę i nie może

uchylać się od tego zadania. Nie można też zapominać o posłuszeństwie. Nie jest ono zniewoleniem, lecz owocem miłości i wolności. Dzięki niemu wspólnota idzie w jednym kierunku, a przełożeni nie muszą dźwigać ciężaru sami. Posłuszeństwo ma swój wzór w Chrystusie, który był wierny aż do końca – i w ten sposób uczy, że prawdziwa wolność dojrzewa w zaufaniu i jedności.

Wszystko to – równość w godności, sprawiedliwa miłość, dzielenie się darami, rozumienie wspólnoty jako rodziny, gotowość do służby, wspólne podejmowanie decyzji, przełożeni jako słuźdy braci i posłuszeństwo zakorzenione w odpowiedzialności – tworzy wewnętrzną harmonię, bez której charyzmat nie może być żywy. Promocja królestwa Bożego oparta na braterstwie chrześcijańskim nie będzie wiarygodna, jeśli bracia sami nie będą żyli tym, co głoszą. Dopiero gdy codzienne życie wspólnoty staje się praktyką Ewangelii, Zakon daje prawdziwe świadectwo i skutecznie realizuje swoją misję.

Beniamin Łukasz Kuczała OSA

(ur. 1977), magister teologii i filozofii, studiował w Krakowie, Rzymie oraz Warszawie. Przełożony prowincjalny polskiej prowincji augustianów, katecheta w Liceum Ogólnokształcącym św. Rity w Krakowie.